

Dzieci, które zabijają – czy liczba takich zabójstw rośnie?

29 września 2024

Ostatnie morderstwa, w tym Brianny Ghey, Shawna Seesahai i Alfiego Lewisa, sprawiły, że dziecięcy zabójcy znaleźli się w centrum uwagi na Wyspach.

Kiedy 19-letni Shawn Seesahai został pobity i zasztyletowany na śmierć w ataku maczetą w parku w Wolverhampton, opinia publiczna była zszokowana, że za tak brutalnym atakiem stali zabójcy mający zaledwie po 12 lat. Kilka dni wcześniej, w innej części kraju, 15-letni Alfie Lewis został dźgnięty nożem przez 14-letniego chłopca przed szkołą podstawową w Leeds.

Później tego samego miesiąca, dziewczyna i chłopak stanęli przed sądem w Manchesterze za to, co zostało opisane jako „sadystyczne” morderstwo nożem 16-letniej Brianny Ghey. Oboje mieli 15 lat. Morderstwa dokonywane przez dzieci zawsze budzą szereg pytań, a także przerażenie. Czy we współczesnej Wielkiej Brytanii jest ich więcej? Czy zabójcy na Wyspach niejako stają się młodszy?

Jak wynika z danych ONS, liczby osób w wieku poniżej 16 lat, które zostali skazani za odebranie komuś życia – w wyniku morderstwa, zabójstwa w afekcie lub dzieciobójstwa – znajduje się mniej więcej na tym samym poziomie w okresie od 2006/2007 do 2022/2023. Jednak odsetek skazań za zabójstwa skierowanych wobec osób poniżej 16. roku życia w porównaniu z innymi grupami wiekowymi podwoił się w ciągu 10 lat, z około 1 na 50 w 2012/13 do 1 na 25 w 2022/2023. Dane z 2022/23 są najwyższa od 2008/2009, ale ponieważ odsetek osób w tym wieku jest ogólnie niski, średnie mogą być zafałszowane przez stosunkowo niewielką liczbę skazań.

Dr Simon Harding, ekspert kryminologii, uważa, że nastąpił „wzrost poważnej przemocy wśród młodych ludzi” i że istnieje większa „akceptacja ekstremalnych poziomów przemocy” między dziećmi. „Nawet coś, co można było rozwiązać za pomocą pięści lub zachowań antyspołecznych, może nagle przerodzić się w coś znacznie poważniejszego i ekstremalnego. To, co 10 lat temu mogło być ciosem w twarz, pięć lat temu mogło być dźgnięciem w ramię lub nogę, jest teraz dźgnięciem w szyję lub serce, co może prowadzić do śmierci” – komentuje Harding, jak cytujemy za serwisem informacyjnym „Sky News”.

Niedawno pisaliśmy o wyroku w sprawie dwójki najmłodszych morderców w Wielkiej Brytanii. Natomiast przed tą sprawą za najmłodsze osoby, które odebrały życie w Wielkiej Brytanii, uchodzili Robert Thompson i Jon Venables. Mieli zaledwie 10 lat, gdy porwali, torturowali i zamordowali 2-letniego Jamesa Bulgera w 1993 roku i 11 lat, gdy zostali uznani za winnych morderstwa. Ćwierć wieku wcześniej, 11-letnia Mary Bell została skazana na dożywocie w 1968 r. po uznaniu jej za winną zabójstwa za śmiertelne uduszenie dwóch chłopców w wieku 4 i 3 lat. Jak widać, do podobnych zbrodni dochodziło ponad 60 lat temu! W czerwcu 1992 Sharon Carr śmiertelnie dźgnęła nożem i okaleczyła 18-letnią Katie Rackliff, po tym, jak wypatrzyła ją przypadkiem, gdy wracała do domu z klubu nocnego w Camberley w Surrey. Wyrok w tej sprawie zapadł dopiero po pięciu latach, a Carr znana jako „The Devil’s Daughter” jest najmłodszą dziewczynką, która dopuściła się takiej zbrodni.

Harding jednak zwraca uwagę, że poza głośnymi przypadkami, które przyciągają uwagę mediów na krótki czas, przemocy jest obecna na naszych ulicach, wśród naszych dzieci. Kryminolog zwraca wagę na zwalczających się członków młodocianych gangów, którzy nie przebierają w środkach. W miastach Wielkiej Brytanii „ekstremalne rzeczy, które nie wydarzyłyby się kilka lat temu”, takie jak osoby niepełnosprawne poddawane okrucieństwu graniczącemu z torturami oraz młode kobiety gwałcone i poddawane torturom przez ludzi zmuszających je do

sprzedaży narkotyków.

Autorstwo: Remigiusz Wiśniewski

Źródło: PolishExpress.co.uk